

Zgon weterana Radeckiego.

Bolesny cios dotknął przed paru dniami cenionego i sympatycznego artystę dramatycznego teatru lwowskiego, p. Ferdynanda Feldmana. Oto w Krakowie zmarł ojciec jego, Herman, sędziwy emeryt, uczestnik wielu bitew z czasów Radeckiego i jeden z ostatnich jego weteranów, odznaczony siedmiu orderami, w tem krzyżem zasługi z koroną.



Zgon weterana Radeckiego: Herman Feldman.

Zmarły weteran był postacią ogólnie znaną w Krakowie, cieszył się też tu sympatią i poważaniem z powodu niezwyklej zalet charakteru.

Z powodu zgonu sędziwego ojca przesyłamy osieroconym synom wyrazy serdecznego współczucia.

Groźna epidemia wśród murzynów.

(Do ilustracji na stronie 10)

W niemieckich koloniach wschodnio-afrykańskich pojawiła się niedawno choroba, której ofiarą padały setki tubylczej ludności murzyńskiej. W przeciagu krótkiego czasu wymarły całe osady mimo zabiegów lekarskich i pomocy rządu niemieckiego, który nie szczędził kosztów, by epidemii zapobiedz. Wyślano ekspedycję naukową, złożoną ze specjalistów lekarzy, którzy mieli zbadać rodzaj epidemii, szerzącej się straszliwie głównie nad brzegami olbrzymiego jeziora Wiktoryi.

Ekspedycja ta skonstatowała, że spustoszenie, wywołane tą chorobą, jest poprostu straszne, a co

gorsza, że grozi wyludnieniem kolonii niemieckich na wschodnim wybrzeżu Afryki.

Dzięki tej ekspedycji zbadano też rodzaj i charakter tej choroby epidemicznej, zwanej „śpiączką“, odkryto jej przyczynę i wynaleziono środki, zapobiegające jej szerzeniu się. Przedewszystkiem zdołano odnieść w rdzeniu pacierzowym chorego zarazki, które ułatwiły dalsze poszukiwania. Odkryto mianowicie muchę, zewnętrznie bardzo podobną do naszej muchy domowej, jako czynnik, przenoszący zarazki z jednego człowieka na drugiego. Mucha ta wysysa z krwi człowieka, zarażonego „śpiączką“, zarazki i na ssawce przenosi je do krwi innego człowieka. Much tych żyją miliony na terenach błotnistych.



Rozrywki młodzieży warszawskiej: Uczniowie szkoły Wróblewskiego wyruszający czwórkami na wycieczkę do Morysina.

Pierwszym objawem tej choroby jest puchnięcie gruczołów limfatycznych, jak to widać na naszej rycinie, przedstawiającej chorego murzyna. Ukąszony przez muchę nosi niejednokrotnie w sobie zarazki przez kilka lat, aż choroba dojdzie do takiego rozwoju, a zarazków, rozwijających się w krwi i mieszczących ciało krwiste, nabiera się taka ilość, że życiu zarażonego grozi niebezpieczeństwo.

Ekspedycja naukowa zdołała też wynaleść środki, zapobiegające szerzeniu się zarazki w krwi zarażonego i przenoszeniu zarazki przez muchy na innych ludzi. W barakach, pobudowanych nad brzegami jeziora, leczą się tysiące rodzin murzyńskich, a zamknięcie okolic, objętych epidemią, pasem stacyi obserwacyjnych, pozwala przypuszczać, że walka, podjęta z epidemią, przyniesie dodatnie rezultaty.

Prócz tego podjęto walkę z muchami, jako z roznosicielami zarazków tej groźnej epidemii. Poleco-

no ścinać i spalić wszystkie krzaki nadbrzeżne, w których przesiadują te muchy i gdzie w błotach składają swe jajka.

W ten sposób spodziewa się rząd niemiecki uchylić poważną groźbę wyludnienia się kolonii afrykańskiej.

„Ochraha“ na kolejach w Królestwie.

W ubiegłym tygodniu przejechał przez Królestwo, w kierunku od Aleksandrowa do Brześcia, cesarz Mikołaj II. Z tego powodu linie oraz stacje, które przejeżdżał pociąg cesarski, gęsto obsadzo-

no wojskiem, a na dworzec nikogo obcego nie dopuszczono.

Na wszystkich większych stacjach stały specjalne pociągi, w których mieszkała „Ochraha“, oficerowie i szeregowcy.

Taki pociąg mieszkalny na jednej ze stacyi pod Warszawą przedstawia nasza rycina.

„Goniec“ przed sądem.

Redakcja „Gońca“ w głośnych swych rewelacjach p. t. „Z za kulis Magistratu“, wspominała między innymi, że niejaki p. Gliški, majster zarządu miejskiego, „przywłaszczał“ sobie cement miejski, drzewo, korzystał z robotników miejskich na rachunek kasy miejskiej i t. p.

Obrażony tem p. Gliški, wytoczył p. W. Trzebińskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Gońca“, sprawę o potwarz. Sprawa obudziła w całym mieście dużą sensację.



„Goniec“ przed sądem: Redaktor Wincenty Trzebiński.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, którzy zeznawali na korzyść oskarżonego redaktora, rozprawa zakończyła się wyrokiem, uwalniającym podsądnego od winy i kary. Rozprawie przysłuchiwał się jeden z urzędników ministerstwa, jacy przyjechali na rewizję senatorską do Warszawy z senatorem Garinem.



„Ochraha“ na kolejach w Królestwie: Pociąg mieszkalny dla wojska i żandarmeryi.